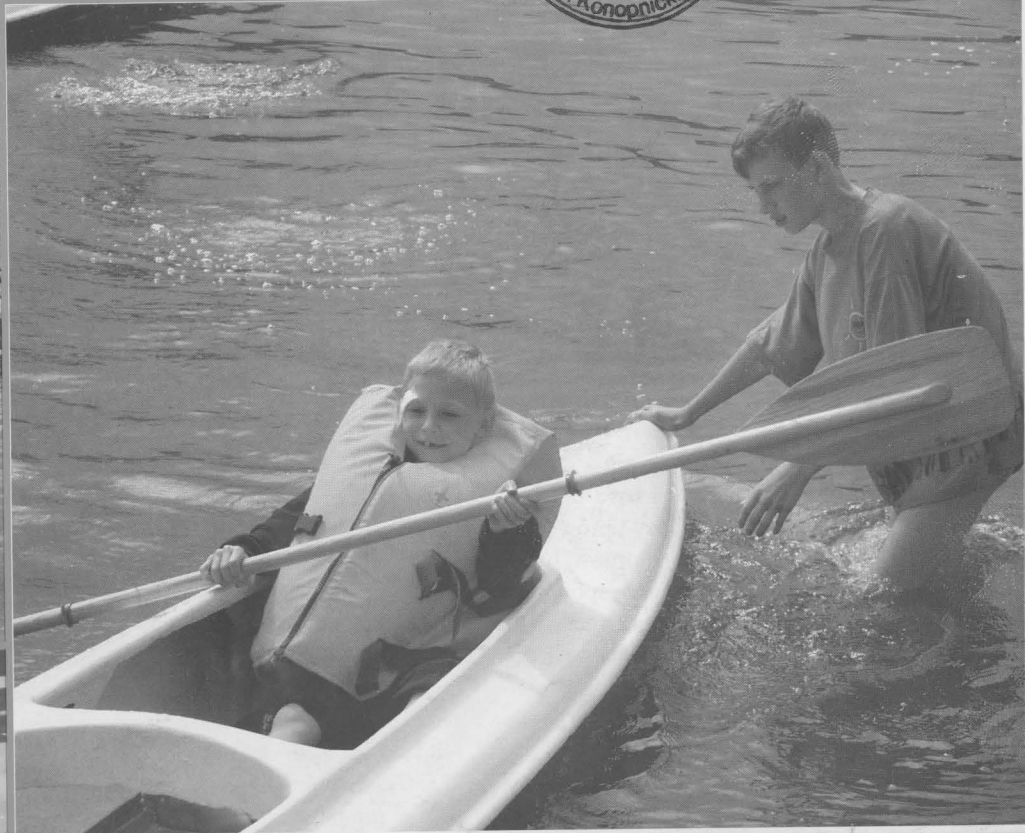
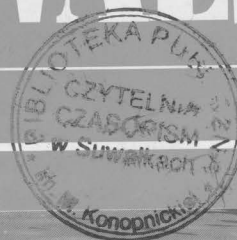


# TYGODNIK SUWALSKI

NR 31 (507) ROK XI

2 SIERPANIA 2000 R.

CENA 1 zł



## Z WODĄ ZA PAN BRAT

Str. 9



Fot. Z. Gałaszewski

Przebaczyć, ale nie zapomnieć

# GOLGOTA SUWALSZCZYZNY

W niedzielę, 23 lipca, pod pomnikiem Ofiar Oblawy NKWD w Gibach zebrało się około tysiąca osób, w tym poczty sztandarowe i kompania honorowa suwalskiego pułku, aby uczcić 55. rocznicę tego wydarzenia. Uroczystą mszę świętą w intencji zamordowanych odprawił elcki biskup pomocniczy Edward Samsel. W homilii wezwał zebranych do przebaczenia oprawcom w milenijnym roku, ale też pamiętania o ofiarach zbrodni.

Tragedia ponad tysiąca rodzin mieszkańców wschodnich terenów Polski na północ od Biebrzy rozegrała się w drugiej połowie lipca 1945 roku i trwa do dziś, gdyż dotąd nie są znane losy uprowadzonych wówczas ze swych domów ludzi. Wracający z frontu Rosjanie dysponowali listami osób, sporządzonymi przez polskich konfidentów. Na ich podstawie dokonywano aresztowań, zwłaszcza w miejscowościach leżących blisko obecnej granicy. Jeśli poszukiwanej osoby nie było w domu, zabierano innego członka rodziny. Po przesłuchaniach niektórzy z nich co prawda wrócili do domów. Jednak ponad tysiąc osób (dokładna ich liczba do dzisiaj nie jest znana) nigdy do swych bliskich nie powróciło. Ich los pozostaje ciągle nieznan. W apelu poległych w Gibach wymieniono prawie 100 miejscowości (patrzac na mapę - od Wiżajni po Suchowolę), z których pochodziły ofiary oblawy podejrzane przez radzieckie służby specjalne o sprzy-

janie partyzantom Armii Krajowej.

W ciągu powojennych lat oficjalnie nie mówiono o tamtych tragicznych wydarzeniach. Dopiero pod koniec lat 80. powstał Obywatelski Komitet Poszukiwawczy Mieszkańców Suwalszczyzny Zaginionych w Lipcu 1945 Roku. Wydawało się nawet, że poszukiwania zostaną uwieńczone sukcesem, kiedy w lesie pod Gibami odkryto zbiorową mogiłę. Niestety, nie były w niej pochowane ofiary NKWD-owskiej oblawy.

- *Gdyby poszukiwania zaczęto prowadzić w latach sześćdziesiątych, kiedy żyli jeszcze świadkowie tamtych wydarzeń, a pamięć o nich była świeża, to prawdopodobieństwo odkrycia prawdy byłoby większe - mówi przewodniczący suwalskiego obwodu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Jerzy Klimko. - Teraz nadzieja pozostaje tylko w odkryciu archiwów rosyjskich. Tam muszą być jakieś ślady - rozkazy, meldunki.*

W uroczystości uczestniczyły poczty sztandarowe organizacji kombatanckich.



W końcu lat osiemdziesiątych na wzgórzu koło Gib odsłonięto pomnik autorstwa **Andrzeja Strumilly**. Jest to wysoki drewniany krzyż otoczony czterema tablicami, na których są wyryte nazwiska ofiar. Wokół wkopano wielkie kamienie z pól Suwalszczyzny. To symboliczny grób uprowadzonych, którzy zginęli - jak głosi napis - za to, że byli Polakami.

Tekst i foto: (ag)

Ołtarz, przy którym odprawiono mszę św. umieszczony został wewnątrz makiety stodoły z uchyłymi wierzajami, na których zawisł obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, a na dachu zamontowano biało-czerwony parawan przepasany krepą.



## ZEBRANE Z TYGODNIA

★ „Urzędnik pierwszego kontaktu” pod takim hasłem Regionalna Agencja Restrukturyzacji „Odnowa” zorganizowała szkolenia dla pracowników urzędów gminnych i powiatów z województw podlaskiego i warmińsko-mazurskiego. Uczestnicy spotkania dyskutowali o sposobach załatwiania interesantów, zachowaniu w trudnych, niezrędko kłopotliwych sytuacjach i rozwiązywali test. Pytania dotyczyły przedstawiania się przy obieraniu telefonu, sposobu za-

łatwiania gadatliwego interesanta, tworzenia punktu informacyjnego w urzędzie. Wypowiadali się na temat zakazu noszenia minispódniczek.

★ Najprawdopodobniej do 1 października Telekomunikacja Polska wprowadzi jednakowe stawki za połączenia telefoniczne we wszystkich powiatach województwa podlaskiego. Za trzy minuty rozmowy telefonicznej będziemy płacić 35 groszy. Droższe będą pogawędki między Suwałkami a Ełkiem i Olec-

kiem. Będziemy za nie płacić, jak za rozmowy międzymiastowe, czyli 59 gr. za minutę.

★ „Bezpieczne wakacje 2000” pod takim hasłem upływa tegoroczne lato. Policjanci kontrolują głównie przewoźników dzieci udających się na wakacyjny wypoczynek. W ubiegłym tygodniu 27 lipca komisja, w której składzie znaleźli się przedstawiciele policji, straży pożarnej i Sanepidu, przeprowadziła kompleksową kontrolę w dwóch ośrodkach wypoczynkowych: W Młodzieżowym Ośrodku Wypoczynkowym w Gawrych Rudzie i Garbasiu. Większych uchybień

nie stwierdzono. Zdaniem kontrolerów, organizatorzy letniego wypoczynku przestrzegają zasad bezpieczeństwa sanitarnego, wodnego i przeciwpożarowego. Komisja zapowiada następne kontrole.

★ Rozpoczął się sezon grzybowy. Suwalskie lasy obfitują w dorodne podgrzybki, borowiki, kurki i rydze. W weekendy nie sposób znaleźć miejsce do zaparkowania samochodu. Smakosze, których od zbierania grzybów odstrasza kleszcze mogą kupić owoce runa leśnego od handlarzy na targowiskach. (dos)

## KRONIKA POLICYJNA

### Z otwartego garażu

W nocy z 20 na 21 lipca z otwartego garażu przy ulicy Szpitalnej nieznanymi sprawcami skradli samochód marki Ford Escort wartości 21 tys. zł.

### Srebro z „Arkadii”

Nocą z 20 na 21 lipca nieznanymi sprawcami okradli jedno ze stoisk DH „Arkadia”. Włamywacze dobrze się schowali przed zamknięciem sklepu i kiedy budynek opustoszał, wyważyli drzwi do zaplecza jednego ze stoisk i wynieśli biżuterię srebrną wartości 25 tys. zł.

### Zderzenie czołowe

Kilka minut po godzinie pierwszej w nocy kierująca „Maluchem” 22-letnia mieszkanka powiatu suwalskiego, z nieznanymi przyczynami zjechała na lewy pas drogi i zderzyła się czołowo z samochodem marki Liaz. Kobieta z obrażeniami ciała trafiła do szpitala. Wypadek wydarzył się w Czerwoncu 21 lipca.

### Złodzieje na wczasach

W Gawrych Rudzie nocą z 21 na 22 lipca nieznanymi sprawcami odkręcili cztery koła w samochodzie marki Fiat 170 i uszkodzili błotnik. Właściciel wycenił stratę na 1500 zł.

Późnym wieczorem 22 lipca

z łodzi żaglowej przycumowanej w Starym Folwarku skradziono telefon komórkowy, dwa aparaty fotograficzne wypoczywającemu na Suwalszczyźnie mieszkańcowi Warszawy. Poszkodowany ocenił stratę na 800 zł.

### Skradzione suknie ślubne

W okresie od 22 do 24 lipca nieznanymi sprawcami wybili szybę w witrynie wystawowej salonu ślubnego przy ul. Waryńskiego i z wieszaków ukradli dwie suknie ślubne wartości 1000 zł.

### Obrazy mecenasa

Późnym wieczorem, 25 lipca nieznanymi sprawcami włamali się do kancelarii adwokackiej przy ul. Sejneńskiej. Wynieśli obrazy, meble i dyskiety. Straty oszacowano na 13 tys. zł.

### Na gorącym uczynku

Policjanci zatrzymali na gorącym uczynku 24-letniego mieszkańca powiatu suwalskiego, który, 26 lipca po północy, włamywał się do baru „Mozaika” przy ul. Sejneńskiej.

### Posypały się areszty i dozory

27 lipca sąd zastosował areszt tymczasowy wobec 21-letniego mężczyzny, któremu zarzuca się pobicie mieszkańca Suwałk. Tego samego dnia za kratki trafi-

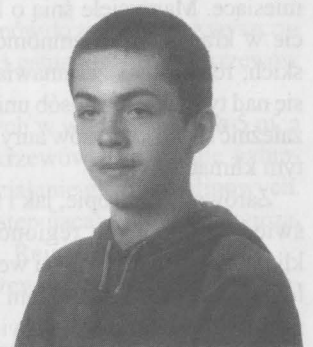
li dwaj inni młodzi mężczyźni w wieku 26 – 28 lat podejrzani o dokonanie włamania. Sąd zastosował również dozory policyjne wobec włamywacza do baru „Mozaika” przy ul. Sejneńskiej oraz 21-latkę za pobicie mężczyzny 16.06 w Burdeniszkach.

### KOMUNIKAT POLICJI

13 czerwca 2000 r ok. godz. 18.50 wyszedł z domu i do tej pory nie wrócił Marcin Sieńkowski zam. w Suwałkach przy ul. 1 Maja 17/73. Chłopiec ma 16 lat. Od dnia zniknięcia z domu widziany był 27 lub 28 czerwca w miejscowości Baniochy koło Warszawy, a w dniu 21 lipca prawdopodobnie przebywał w Suwałkach. Podajemy **rysopis zaginionego**: wiek z wyglądu 16 lat, wzrost 170 cm, włosy ciemny blond, krótkie, postać smukła, twarz owalna, cera jasna, czoło wysokie, oczy niebieskie, nos średni prosty, uszy średnie przylegające. Ubrany był w bluzkę z krótkim rękawem koloru białego na rękawach granatowe pasy, spodnie dżinsowe koloru granatowego z obciętymi nogawkami,

buty sportowe granatowe z białymi podeszwami. **Znaki szczególne**: blizny po oparzeniu na lewej ręce i lewej nodze.

Wszystkie osoby mogące przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu Marcina proszone są o kontakt telefoniczny z Wydziałem Kryminalnym KMP w Suwałkach pod nr 566-05-44, lub z policyjnym tel. zaufania 566-02-60, bądź z najbliższą jednostką policji pod nr. 997. Na informacje oczekuje także rodzina zaginionego chłopca pod nr. tel. 565-12-10. (d)



Na podst. informacji uzyskanych od podkom. Krzysztofa Zielińskiego, rzecznika prasowego KMP w Suwałkach, specjalisty ds. prewencji i nieletnich KMP.

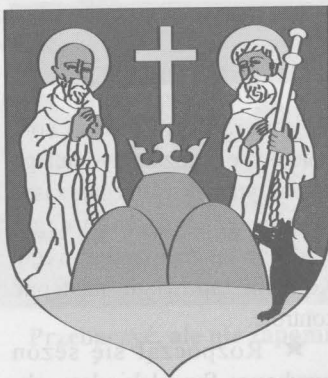
Wyrazy głębokiego współczucia  
rodzinie

z powodu zgonu

**kol. Tadeusza Miecznika**

składają klub radnych SLD Rady Miejskiej w Suwałkach  
Rada Powiatowa SLD w Suwałkach

206/2000



turystyki i rękodzieła. W rolnictwie dominuje hodowla bydła, głównie krów mlecznych, z nastawieniem na produkcję serów. Jeszcze kilka lat temu turystyka koncentrowała się tam wokół niedużego jeziora Les Roussets, a sezon turystyczny, w zależno-

dla całego regionu biuro informacji turystycznej, rozwinięto bazę noclegową, utworzono stację nart biegowych z siecią oznaczonych i doskonale utrzymanych tras. Z inicjatywy przewodniczącego Związku powstały pola golfowe, rozwinięto różne gałęzie sportów

rencji, ale wspierać się wzajemnie. Wyszli bowiem z założenia, że skoro turysta przyjedzie grać w golfa do wsi Premanon, to niewątpliwie skorzysta również z plaży w Les Roussets lub wyśle swoje dzieci na wyprawę pieszą z przewodnikiem w Lamoura. Poza tym dzisiejszy kapryśny wczasowicz, mający przed sobą duży wybór ciekawych miejsc, lubi być tam, gdzie czeka go, poza różnorodnymi atrakcjami, profesjonalizm ludzi pracujących w turystyce. Wyraża się on w kompetentnej obsłudze w biurze informacji turystycznej, miłym i szybkim serwisie w restauracjach, profesjonalnym podejściem ratowników i przewodników na trasach narciarskich pieszych. W „Les Roussets” widać się to i czuje na każdym kroku. Odpowiednio przeszkolona i przygotowana kadra przygotowuje turyście program na każdą porę roku. W jednym i tym samym informatorze mieści się plan wszystkich atrakcji turystycznych oraz imprez wakacyjnych letnich lub zimowych. Informator ten znajdziemy w recepcji każdego hotelu, prawie każdej oberży, przedsiębiorstwie agroturystycznym, dużej restauracji i na poczcie.

Ta sama kadra dba o to, aby program ten był atrakcyjny. Ludzie ci to nie przypadkowi amatorzy, ale wysokiej klasy fachowcy w swojej dziedzinie, którzy przybyli tam z różnych regionów Francji. Zimą, by zapewnić ciągłość na trasach narciarskich, produkują i gromadzą na zapas sztuczny śnieg, latem, gdy pogoda nie zachęca do deski z żaglem, organizują najprzeróżniejsze formy aktywnego wypoczynku.

Mieszkańcy „Les Roussets” są dumni z siebie i krainy, w której żyją. Już pogoda nie decyduje o grubości ich portfela. Dzięki woli porozumienia, współpracy i otwartości na nowe rozwiązania ich rolniczo-turystyczny region żyje i zarabia na sobie przez dwanaście miesięcy w roku.

**Anna Walulik**  
rzecznik Urzędu Miasta

## SPOSÓB NA TURYSTĘ

Tegoroczna kanikuła dobiegła już półmetka i choć część z nas stoi jeszcze przed wakacyjną decyzją, to niestety czuje się wyraźnie, że lato na Suwalszczyźnie przechyliło się na drugą stronę słonecznego zegara. Sierpniowi wczasowicze liczą, że natura nadrobi zaległości kapryśnego lipca i wrócą do pracy pokryci urlopową opalenizną, a wszyscy ci, którzy w naszym regionie żyją z turystyki, wierzą, że może przychylniejszy sierpień wynagrodzi lipcowe straty. Jeśli jednak nie, to i jednym i drugim przyjdzie czekać do przyszłego roku.

W regionie, którego znaczna część mieszkańców utrzymuje się z rolnictwa i turystyki, wiosenna susza i kapryśne lato wyrokuje niedostatek na zimowe miesiące. Marzyciele śnią o lecie w krajach śródziemnomorskich, realiści zaś zastanawiają się nad tym, w jaki sposób niezależnie się od kaprysów aury w tym klimacie.

Zarówno w Europie, jak i na świecie podobnych regionów klimatycznych jest wiele i wcale nie jesteśmy odosobnieni w naszych problemach. Jak więc radzą sobie inni, których los przypisał do podobnych warunków klimatycznych? Jak żyć z turystyki przez rok, kiedy lato trwa w porywach trzy miesiące?

Otóż za przykład mogą nam posłużyć Francuzi z departamentu Jura, mieszkańcy płaskowyżu położonego na wysokości tysiąca metrów nad poziomem morza. Warunki klimatyczne tamtejszej części departamentu zbliżone są do naszych, a jej mieszkańcy utrzymują się w głównej mierze z rolnictwa,

ści od warunków atmosferycznych danego roku trwał, podobnie jak u nas, dwa do trzech miesięcy. Z uwagi na fakt, że opisywany teren nie należy do regionów uprzemysłowionych, lud-



ność zdana była na ciągłe borykanie się zarówno z klimatem jak i problemem bezrobocia.

Kilka lat wstecz tamtejsi radni doszli do wniosku, że działania w pojedynkę nie przyniosą większych rezultatów. Powołali więc do życia Związek Gmin „Les Roussets”, w którego skład weszły cztery okoliczne gminy. W skład powstałego zarządu weszli merowie zjednoczonych miasteczek, obrano siedzibę związku, wyłoniono przewodniczącego, powołano dyrektora i biuro wykonawcze. Powstałe w ten sposób ciało rozpoczęło prace nad uaktywnieniem turystycznym regionu. Aby osiągnąć swój cel, tamtejsze gminy opracowały wspólny plan rozwoju regionu, na realizację którego przeznaczyły własną część dochodów oraz, dzięki akceptacji programu przez władze regionalne i centralne, otrzymały również stamtąd pomoc finansową. Pewna część inwestycji została sfinansowana ze środków pomocowych Unii Erupejskiej. Powstało wspólne

wodnych, wyznaczono atrakcyjne trasy piesze i rowerowe.

Początkowo do regionu zaczęli napływać turyści z okolicznych miast oddalonych o sto, dwieście kilometrów. W dniu

dzisiejszym „Les Russes” odwiedzają ludzie z całej Francji, a także sąsiadujący Szwajcarzy, dla których wakacje na zachodzie granicy są wciąż jeszcze tanie. Gminy łącznie dysponują osiemnastoma tysiącami miejsc noclegowych, a przez dwanaście miesięcy w roku przewija się tam ponad 700 tys. turystów krajowych i zagranicznych. Dodam, że łączna liczba mieszkańców czterech gmin stanowiących związek „Les Russes” to zaledwie 5 tys. osób.

Historia ta brzmi może trochę jak bajka i pewnie gdyby nie fakt, że widziałam efekt tej gminnej współpracy na własne oczy, być może podejrzewałabym autora podobnej opowieści o sporą przesadę.

Co zdecydowało o sukcesie czterech małych gmin? Sądzę, że w głównej mierze wielka wola porozumienia, idąca w kierunku osiągnięcia wyznaczonego celu. Ludzie zrozumieli, że nie powinni traktować siebie jak przeciwników źle pojętej konku-

Przedstawiamy wydziały

## WYDZIAŁ POLITYKI SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ

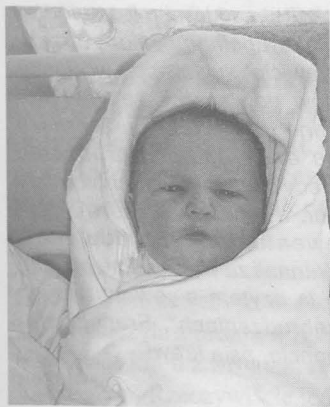
Wydział Polityki Społeczno-Gospodarczej Urzędu Miejskiego, którego naczelnikiem jest **Zbigniew Wisiecki**, zajmuje się m.in.:

- \* planowaniem strategii i kierunków rozwoju miasta,
- \* realizacją zadań związanych z funkcją gminy jako właściciela,
- \* promocją miasta w kraju i poza jego granicami,
- \* sporządzaniem bieżących i okresowych analiz i ocen rozwoju społeczno-gospodarczego miasta,
- \* przygotowywaniem i popularyzowaniem informacji o możliwościach i warunkach inwestowania w mieście,
- \* prowadzeniem ewidencji działalności gospodarczej,
- \* prowadzeniem spraw związanych ze sprzedażą na terenie miasta napojów alkoholowych,
- \* organizacją i prowadzeniem targowisk.

Wydział PSG mieści się przy ul. Noniewicza 10 w pokojach: **318** (działalność gospodarcza i wydawanie zezwoleń na sprzedaż alkoholu) oraz **440, 441 i 442**. Z pracownikami tego wydziału można kontaktować się, dzwoniąc pod numer **56-66-220 wew. 318, 440, 441, 442**.



Stoją od lewej: **Zbigniew Wisiecki**, **Barbara Filipkowska**, **Teresa Mazur**, **Mariusz Klimczyk**. Siedzą od lewej: **Bogusława Siemaszko**, **Halina Kubaszewska**, **Izabela Sadowska**.



Nasza koleżanka redakcyjna **Ania Zdancewicz** została szczęśliwą mamusią. 22 lipca, kilka minut po 19.00 urodziła ślicznego chłopczyka. Malec ważył 4,9 kg i miał 63 cm wzrostu.

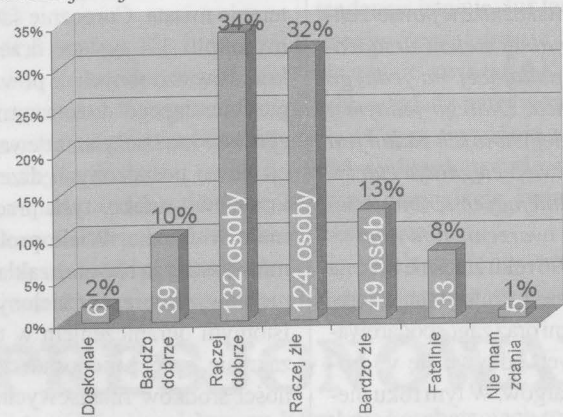
Oboje czują się dobrze.

Rodzicom maleństwa gratulujemy pierworodnego, a małemu **Krzysiovi** życzymy wszystkiego najlepszego.

(d)

## Mieszkańcy oceniają (7)

Jak miasto wywiązuje się z obowiązku utrzymania parków i zieleni miejskiej?



O komentarz poprosiliśmy radnego Rady Miejskiej **Edmunda Sobonia** i pracownika Miejskiej Dyrekcji Inwestycji i Komunikacji **Jolantę Tameę**.

**Radny Edmund Soboń:** – *Wprawdzie Suwałk nie można zaliczyć do miast przemysłowych, niemniej notuje się tu ciągły wzrost zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego. Emisja gazów następuje głównie ze strony motoryzacji. Obliczono, że w ciągu jednej doby przez nasze miasto przejeżdża ze wschodniej granicy około 1600 samochodów ciężarowych. Do tego dochodzą pojazdy lokalne. Podczas procesu spalania litra etyliny do atmosfery trafia 0,5 g tlenku ołowiu (PbO), nie licząc tlenku węgla (CO) i siarczanu ołowiu (PbSO4). Jak wiemy, ilość tlenu w atmosferze wynosi 20,9 proc. objętości powietrza. Przy obniżeniu do 16 proc. człowiek odczuwa duszność. W czasie spoczynku człowiek pobiera z otaczającego powietrza około 0,25 l tlenu na minutę, natomiast przy ciężkiej pracy 2-2,5 l na minutę. Wzrost umieralności w miastach z powodu raka płuc jest spowodowany przez zanieczyszczenie powietrza.*

W odniesieniu do naszego miasta należałoby w trybie pilnym poprawić mikroklimat poprzez:

1. Przeprowadzenie inwentaryzacji terenów do zadrzewień z wyszczególnieniem terminu, miejsca, ilości i gatunków drzew i krzewów do wysadzenia.
  2. Sadzenie tylko drzew niskopiennych w wieźbie od 4 do 5 m, a pomiędzy drzewami dwa rzędy krzewów. Dobieranie gatunków biologicznie odpornych na działanie gazów spalinowych. Kolejność sadzenia winna być następująca: ulice Noniewicza, Waryńskiego, 1 Maja, Kościuszki, Reja, Kowalskiego.
  3. Uzupelnienie luk po wycięciu drzew między ulicami Sejneńską a Utratą.
  4. Zaniechanie częstego koszenia trawników oraz całkowity zakaz cięcia trawy podczas suszy.
  5. Dokonywanie stałych kontroli przez Policję pojazdów mechanicznych w celu wyeliminowania z ruchu samochodów przekraczających emisję spalin.
  6. Podjęcie działań mających na celu zobowiązanie właścicieli pojazdów mechanicznych do wyposażenia samochodów w katalizatory oraz stopniowe przechodzenie na benzynę bezołowiową.
- Reasumując, należy stwierdzić, że zieleń miejska Suwałk nie spełnia oczekiwań mieszkańców i nie chroni ich przed licznymi chorobami.

**Jolanta Tama:** – *Powierzchnia terenów zielonych, utrzymywanych ze środków miejskich, wynosi obecnie 55 ha i co roku wzrasta. Jak wynika z inwentaryzacji przeprowadzonej w 1983 roku, Suwałk*

*dokończenie na stronie 6.*

ciąg dalszy ze strony 5.

## Mieszkańcy oceniają (7)

*ki są miastem o jednym z najniższych wskaźników powierzchni komunalnej zieleni urządzonej przypadającej na jednego mieszkańca. Dlatego jednym z najbardziej istotnych zadań jest jej właściwa pielęgnacja i utrzymanie istniejących terenów zieleni oraz tworzenie nowych.*

Od 1996 roku zlecenie prac na utrzymanie i konserwację terenów zieleni oraz zagospodarowanie nowych odbywa się w drodze przetargów. W tym roku pieczę nad utrzymaniem zieleni sprawują: ZHPU „Wrzos”, PUH „Wama”, Gospodarstwo Pomocnicze przy Ochotniczym Hufcu Pracy, PHU „Bomis” oraz „Usługi Komunalne – K. Grabowski”.

Do obowiązków tych firm należy między innymi koszenie trawników i ich renowacja, sadzenie kwiatów, nawożenie, podlewanie i pielienie roślin, wykonywanie cięć sanitarnych i technicznych drzew, prowadzenie prac porządkowych na tych tere-

nach, uzupełnianie palików przy drzewach, remonty sprzętu parkowego. Prowadzone są również nasadzenia drzew i krzewów na terenie miasta. Corocznie sadzimy około 3-4 tysiące drzew i krzewów ozdobnych. Z powodu przybierającego duże rozmiary zjawiska kradzieży oraz dewastacji nowo posadzonych drzew i krzewów – efekty tych prac są mało widoczne. Wiele problemów nastęrcza również zakładanie nowych terenów zielonych. Istotnym ograniczeniem w tym zakresie, oprócz niedostatecznej ilości środków finansowych, są trudności w pozyskiwaniu urodzajnej ziemi. Ze względu na niską klasę gruntów (głównie VI) zdejmowana podczas inwestycji warstwa uprawna jest bardzo niskiej jakości i w ograniczonej ilości. Ponadto, z powodu dużej wartości kamieni, wymaga dużych nakładów pracy. Sytuacja ta uległa poprawie dzięki oddaniu do użytku w 1995 roku Zakładu Utylizacji Odpadów Komunalnych produkującego na potrzeby miasta oraz odbiorców indywidu-

alnych kompost, używany do nawożenia roślinności oraz poprawy właściwości fizykochemicznych gleby. Dzięki zastosowaniu kompostu zagospodarowany został między innymi skwer przy ulicy Podhorskiego, teren przy ulicach Witosa i Obózowej, zieleń przyuliczna na ulicach: Pułaskiego, Utrata, Jana Pawła II, Brzostowskiego. W tym roku został zagospodarowany teren przy Telekomunikacji Polskiej SA na ul. Noniewicza, teren za ROKiS oraz ciąg pieszojezdny na ul. Minkiewicza i teren rekreacyjny na ul. Kowalskiego. Zostały ogłoszone przetargi na wykonanie zieleni przy ulicach Armii Krajowej i Północnej oraz zagospodarowanie skweru przy ulicy Chopina.

Poważnym problemem jest brak systemów nawadniających w pobliżu zakładanych oraz istniejących terenów zieleni. Wodę do podlewania należy dostarczać beczkownikami, co w istotny sposób podnosi koszty utrzymania tych terenów.

Niepokojącym zjawiskiem

jest brak poszanowania i dewastacja terenów zielonych, polegająca na niszczeniu sprzętu parkowego. Nagminnym zjawiskiem jest również parkowanie na trawnikach samochodów oraz zadeptywanie zieleni. Innym problemem było do tej pory wchodzenie bez uzgodnień na tereny zieleni (na przykład Telekomunikacji, Zakładu Energetycznego, PWiK itp.) z pracami remontowymi i inwestycyjnymi oraz nieodpowiednie odtworzenie zniszczonej zieleni, czego efekty są widoczne do dzisiaj.

Należy nadmienić, iż współpracujemy tu ze Strażą Miejską, która interweniuje w każdym zauważonym przypadku niszczenia zieleni. Liczymy w tym zakresie również na pomoc społeczeństwa suwalskiego, które nie będzie bierne wobec wandalizmu, a wszelkie jego przejawy będą zgłaszane do Straży Miejskiej i na Policję.

Nadzór nad całokształtem prac związanych z zielenią w mieście sprawuje Miejska Dyrekcja Inwestycji i Komunikacji. (zd)

„Niemen 2000” to nazwa Międzynarodowej Młodzieżowej Orkiestry Kameralnej, którą tworzą uczniowie szkół muzycznych z terenu Euroregionu Niemen. Między 3 a 19 lipca młodzi artyści koncertowali w kilku polskich i litewskich miastach, między innymi w Suwałkach.

## MUZYKA NIE ZNA GRANIC

W składzie orkiestry jest 45 uczniów i pedagogów z rejonu Mariampolskiego na Litwie, z Grodna na Białorusi oraz z czterech szkół muzycznych z Suwałk, Olecka, Augustowa i Puńska. Młodzi utalentowani artyści przygotowywali się do występów na specjalnie zorganizowanym obozie w nadnie-mieńskim sanatoryjnym mieście Birsztonas. W ich repertuarze znajdują się utwory kameralne głównie polskich i białoruskich kompozytorów oraz najbardziej znane „komercyjne” utwory z kolekcji muzyki poważnej. Wchodząca w skład orkiestry sekcja instrumentów dętych prezentowała repertuar w stylu big-bandowym, grając utwory kompozytorów amerykańskich.

Na Litwie „Niemen 2000” wystąpił sześciokrotnie, w Polsce dał cztery koncerty: w Augustowie, na Wigrach, gdzie spotkał się z wyjątkowym przyjęciem i owacją, w Olecku oraz w strugach deszczu w Suwałkach. Mimo to, zafascynowanej koncertem publiczności nie przepłoszyła ulewa.

Organizatorem Orkiestry „Niemen 2000” (podobnie jak ubiegłorocznej edycji) było Stowarzyszenie Edukacji Muzycznej w Suwałkach, którego inicjatorami byli pedagodzy szkół muzycznych z Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich.

- *Obóz i koncerty doszły do skutku dzięki znacznemu wsparciu finansowemu z urzędów miejskich w Suwałkach i Augu-*

*stowie oraz sponsorom – poinformowała „TS” Urszula Nalaskowska ze szkoły muzycznej w Suwałkach, dusza przedsięwzięcia. – Udało się nam podpisać długoterminowe umowy o współpracy pomiędzy polskimi, litewskimi i białoruskimi szkołami muzycznymi, działającymi na terenie Euroregionu Niemen, które zaowocują jeszcze w tym roku następnymi kontraktami koncertowymi.*

Zdolni młodzi muzycy nie muszą narzekać na nudę podczas wakacji. Dzięki orkiestrze mogą połączyć przyjemne z pożytecznym. Zwiedzają ciekawe miejsca, spotykają interesujących ludzi i realizują swoje muzyczne pasje.

(d)

KOSYM OKIEM

## O ELEGANCJI

*Od czasu, gdy od lekarza pewien mój znajomy usłyszał, że przyczyną jego ostrego zapalenia trzustki jest „błąd dietetyczny” (co miało oznaczać, iż ostro nadużywa wody, a ząkaski, którymi się odżywia, trudno zaliczyć do zdrowej żywności), pomyślałem, że nikt bardziej elegancko nie ukryje brutalnej rzeczywistości pod płaszczkiem eleganckich słów. Aż tu na drzwiach wywieszono kartkę, na której mieszkańców bloku upetnomocniony przedstawiciel suwalskich wodociągów powiadomił, że będą płukane rury i że on „przeprasza za ewentualne zabrudzenie wody”. Z kranów leci błotnisty żur, a mnie przepraszają, za ewentualne zabrudzenie”. Wanna i zlew są pełne piachu, a ja czytam o „ewentualnych zabrudzeniach”. Francja elegancja, psia krew!*

Marek



nak potocznie wszystkich członków organizacji, które wymieniał, nazywa się kombatantami. Moim zdaniem, powinno się ich dzielić na kombatantów i osoby represjonowane. Nie jestem w tym osądzie odosobniony. Coraz głośniejszy jest na ten temat. Być może Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych rozdzielił te dwie grupy. Byłbym jednak przeciwny różnicowaniu przywilejów. Jedni i drudzy cierpie-

**- Ostatnio pojawił się projekt, żeby takie przywileje objęły też represjonowanych w latach 1968-1989. Co Pan na to?**

- Nie przeczę, że ludzie ci cierpieli, ale nie nazywajmy ich kombatantami. Przypomina mi się pewne zdarzenie. Stoimy przy „Dębnie Wolności” w dniu 11 listopada. Jeden z działaczy solidarnościowych opowiada, jakie to im niegdyś groziły represje za składanie tu kwiatów.

bardzo wątpię w pełne połączenie się związków. Część zapewne przystąpi do Światowego Związku Żołnierzy AK, bo taka tendencja istnieje. Już teraz nasz prezes reprezentuje prawie wszystkie związki AK-owskie wobec władz państwowych.

**- Czym wyróżnia się Pański związek na tle innych, poza oczywiście światowym zasięgiem?**

- Kultuwujemy wszystkie daty związane z walkami na Su-

## KOMBATANCI I REPRESJONOWANI

Z przewodniczącym obwodu suwalskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej **Jerzym Klimką** o kombatantach rozmawia **Anatolia Gagacka**.

**- W latach PRL wszystko było proste – kombatanci, którzy chcieli korzystać z przywilejów, należeli do Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Wraz ze zmianą ustroju rozpadł się ZBoWiD, a liczba związków kombatanckich chyba niewiele osobom jest znana. Ile takich związków mamy w Suwałkach?**

- Dawny ZBoWiD przekształcił się w Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych. Z niego i poza nim powstały, działające też w Suwałkach: Światowy Związek Żołnierzy AK, Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość, Związek Inwalidów Wojennych i Wojskowych. Ostatnio powstały jeszcze Związek Żołnierzy Górników i Związek Więźniów Politycznych. W naszym mieście żyją też członkowie Związku Sybiraków, którzy należą do koła w Augustowie.

**- Członków wszystkich tych organizacji nazywa się potocznie kombatantami, a przecież trudno jednakową miarą „zmierzyć” żołnierza AK i żołnierza-górnika...**

- Definicja słowa „kombatant” mówi, że jest to osoba, która walczyła z bronią w rękę o wolność kraju z wrogiem zewnętrznym. Rzeczywiście jed-

li. Chodzi mi tylko o nazwę. Chciałbym też, aby władze miejscowe wreszcie zrozumiały, że przedstawicielami tych, którzy walczyli w czasie okupacji niemieckiej i poniemieckiej tu, na miejscu, są byli żołnierze AK i związków, które się z niej wykształciły – Obywatelskiej Armii Krajowej oraz Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Oni rzeczywiście walczyli o całkowicie wolną i niezawisłą Polskę, przysięgając wierność rządowi emigracyjnemu.

**- Czy członkowie wszystkich wymienionych przez Pana związków mają takie same uprawnienia kombatanckie?**

- Uprawnienia nadaje Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Wszystkie one są jednakowe.

**- Na czym one polegają?**

- Jest to 50-procentowa zniżka na przejazdy koleją i autobusami PKS oraz abonament telefoniczny, także 20 darmowych impulsów oraz bezpłatne radio i telewizja, dodatek kombatancki w wysokości stu dwudziestu kilku złotych i ponadsiemdziesięciozłotowy ryczałt energetyczny.

**- Czas od zakończenia II wojny światowej się wydłuża, ale liczba kombatantów chyba nie maleje...**

- Nie maleje dzięki temu, że coraz to inne związki otrzymują uprawnienia kombatanckie.

Mogli być wtedy zatrzymani nawet na 48 godzin. Powiedziałem wówczas do stojącego obok pana Kojaka, który szefuje Związkowi Byłych Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego: „Nam groziły trochę inne represje”.

**- Kto może założyć związek kombatancki?**

- Aby zarejestrować taki związek w sądzie, musi do niego należeć dwadzieścia osób. Oczywiście musi też on mieć statut zgodny z naszą konstytucją. Jeśli uzna go Urząd ds. Kombatantów, wówczas uzyska on uprawnienia kombatanckie.

**- Wszystkie związki kombatanckie mają podobne statuty. Wiele z nich ma też zbliżone nazwy, np. w około 20 występuje odmieniana przez przypadki „Armia Krajowa”, która była przecież jedna. Skąd te podziały?**

- Przypuszczam, że w grę wchodzi sprawy ambicjonalne – np. dlaczego tamten ma być prezesem a nie ja? Nie jestem w tym związku prezesem, więc zakładam inny. Trzeba też powiedzieć, że te pierwsze związki AK-owskie były zakładane przez ludzi o nie całkiem czystych rękach. Dlatego powstały później różne tarcia i podziały.

**- Czy obserwuje Pan jakąś tendencję do łączenia się związków kombatanckich?**

- Znając upór i czasami nawet zaciełość ludzi starszych,

walzczyźnie. Staramy się upamiętnić je pomnikami czy tablicami. Współpracujemy ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Suwalszczyzny i władzami – zarówno miasta, jak i powiatów suwalskiego i sejneńskiego. Jestem też wdzięczny dowództwu 14. Suwalskiego Pułku Artylerii Przeciwpancernej za wspólną organizację obchodów ważnych dla nas rocznic. W tej chwili staramy się, aby wszyscy kombatanci, którzy walczyli – podkreślam – z bronią w rękę, otrzymali awans na stopień podporucznika.

**- Ilu członków zrzesza Pański związek?**

- W Suwałkach mamy ich około 100. Rokrocznie około 10 odchodzi „na wieczną wartę”. W tej chwili przyjmujemy tylko tych, którzy już mają uprawnienia kombatanckie, gdyż od 1 stycznia 1999 roku Urząd ds. Kombatantów nie przydziela już uprawnień członkom istniejących związków. Może je tylko uzyskać jakaś cała nowa grupa. Skończyło się też nadawanie odznaczeń. Nawet Krzyża Armii Krajowej. Jeśli ktoś z byłych AK-owców teraz się „ocknął”, to trudno. Ten napływ „świeżej krwi” trzeba było zahamować. Ilość członków istniejących związków kombatanckich, posiadających uprawnienia, nie będzie się już zwiększać.

**- Dziękuję za rozmowę.**

Od pierwszego lipca 1997 roku suwalskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji działa jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością kierowana przez jednoosobowy zarząd. Podstawową maksymą przedsiębiorstwa jest zaspokojenie zbiorowych potrzeb mieszkańców w zakresie zaopatrzenia w wodę oraz odbiór ścieków.

## PRZEDSIĘBIORSTWO PRACUJE

Przekształcenie firmy umożliwiła ustawa z grudnia 1996 roku, na podstawie której podobne zmiany zaszły w innych przedsiębiorstwach państwowych. Spółka działa w oparciu o przepisy zawarte w Dz.U.nr 9 z 1997 roku oraz Kodeks Handlowy. Jej organami są: zgromadzenie wspólników, czyli Zarząd Miasta Suwałk, który jest właścicielem spółki oraz rada nadzorcza, która składa się z pięciu osób (trzech przedstawicieli Urzędu Miasta oraz 2 członków załogi). PWiK jest przedsiębiorstwem użyteczności publicznej, kierowanym przez jednoosobowy zarząd.

*- Taka forma kierowania spółką umożliwia większą operatywność w działaniu, ułatwia podejmowanie szybkich decyzji – mówi Witaliasz Rychlik, prezes Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji - Na prezesie spółki spoczywa pełna odpowiedzialność za jej działalność i kondycję. Każde nieudane przedsięwzięcie jest jego osobistą porażką. W poprzedniej formie organizacyjnej do współpracy miałem radę pracowniczą - obecnie radę nadzorczą, która do tej pory nie miała zastrzeżeń, co do polityki działania czy skuteczności pracy przedsiębiorstwa*

PWiK odpowiada za ciągłą dostawę wody mieszkańcom miasta oraz skuteczną neutralizację ładunków zawartych w ściekach.

*- Cena wody i ścieków w Suwałkach jest jedną z niższych w regionie i w skali kraju – przekonuje Rychlik – Jeśli inflacja utrzyma się na poziomie 8 proc. postaramy się utrzymać tę cenę jak najdłużej.*

Zatrudnienie w spółce wciąż maleje. Przyczyny tkwią w dążeniu do minimalizowania kosztów oraz w coraz lepszych rozwiązaniach technicznych.

Komputery i nowoczesna technologia zastępują ludzi. Aktualnie pracuje 95 osób.

### Mała fabryka

Kilka lat temu suwalska oczyszczalnia ścieków doczekała się modernizacji. Dziś przypomina małą fabrykę, którą widać przy wyjeździe z miasta w kierunku Sejn. Este-



tyczny, zadrzewiony obiekt, wyposażony w nowoczesne urządzenia, niczym nie przypomina dawnej oczyszczalni. Najistotniejsze jest to, iż znacznie polepszyła się jakość ścieków odprowadzanych do Czarnej Hańczy. Obecnie odpowiada ona wymogom narzucanym przez Unię Europejską. Koszt modernizacji przekroczył 7 milionów złotych. W ubiegłym roku minister ochrony środowiska wydał rozporządzenie dotyczące zagospodarowania osadów powstających w procesie oczyszczania. To wymusiło na przedsiębiorstwie przystąpienie do kolejnych kosztownych inwestycji. W tej chwili trwają prace nad doskonaleniem gospodarki osadowej w oczyszczalni ścieków. Osad zalegający w

zbiornikach zostanie poddany procesowi higienizacji, który polega na dodaniu do osadu wapna i pozostawieniu go na specjalnych poletkach oczyszczalni, gdzie przez pewien czas będzie leżakował. Tak zneutralizowany osad będzie mógł służyć jako nawóz – jeśli oczywiście pozytywnie przejdzie badania. Termin za-

kończenia modernizacji przewidziano w sierpniu.

Jak na razie oczyszczalnia pracuje pełną parą. „Obsługuje” nie tylko Suwałki. Przyjmuje ścieki również spoza miasta. Ścieki są przywożone między innymi z miejscowości Płociczno, Stary Folwark, Wigry oraz okolicznych wsi.

*- Inwestycja pochłonie 3.800 tys. zł. Zadanie częściowo dofinansuje Ekofundusz (w kwocie 1.100 tys. zł) i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który „dorzucił” 500 tys. zł. Reszta to środki własne – informuje prezes - W planach inwestycyjnych oczyszczalni jest koncepcja polegająca na zamianie biogazu w energię elektryczną, co znacznie zmniejszyłoby nam koszty utrzymania obiektu.*

Po zakończeniu modernizacji gospodarki osadowej spółka planuje – w latach 2000-2003 - budowę nowej stacji uzdatniania wody.

*- Przy budowie stacji zostanie wykorzystana technologia wytrącania żelaza i manganu z użyciem ozonu – mówi Rychlik*

Budowa stacji to kolejne duże pieniądze. Sama stacja ma kosztować 8,5 miliona złotych. Wraz z nią ma powstać cała gospodarka wodna: kanalizacja, sieci wodociągowe. Kolejne nakłady przyczynią się do poprawy środowiska naturalnego oraz jakości wody. Zostaną zlikwidowane szamba, zarówno na terenie miasta jak i w miejscowościach atrakcyjnych turystycznie – Krzywe, Mała Huta, Stary Folwark, Płociczno i innych. Nad Zatoką Słupiańską powstaną kolektory tłoczne, które rozwiążą problem odprowadzania ścieków w tej części Wigierskiego Parku Narodowego i jego otuliny. Przedsiębiorstwo zabiega o dofinansowanie inwestycji przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz z programu ISPA, finansowanego przez Unię Europejską.

Prezes Rychlik podkreśla dobrą współpracę spółki z władzami gminy i zarządem miasta, które dostrzegają potrzebę inwestowania.

*- Inwestycje pozwolą na zlikwidowanie „białych-plam” na terenie miasta i gminy. Przedsięwzięcie będzie dofinansowane z programu pomocowego ISPA. Na same Suwałki przewiduje się wydatkowanie około 25 milionów złotych – mówi Witaliasz Rychlik - Opracowując plany inwestycyjne bierzemy pod uwagę także Wigierski Park Narodowy i oczywiście jezioro Wigry oraz pełen rozwój agroturystyki w tym rejonie. Oczyszczalnia może przyjąć dodatkowo prawie 10000 m. sześciennych ścieków na dobę.*

Przedsiębiorstwo odczuło także tegoroczną suszę. Raptownie wzrosło zapotrzebowanie na wodę. Działkowcy ratowali



swoje ogrody. Uruchomione zostały wszystkie studnie miejskie.

- W okresie suszy, w ciągu dnia, w pewnym przedziale godzin, zużycie wody sięgało około 1100 metrów sześciennych na godzinę, podczas gdy w normalnych warunkach wynosi ona 480-500 metrów sześciennych wody - in-

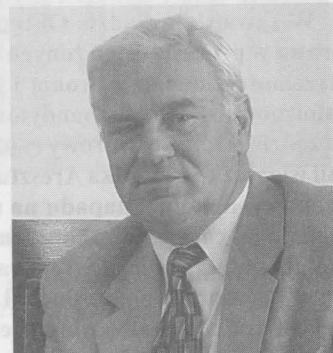
formuje prezes spółki - *Naszym podstawowym zadaniem jest całodobowe dostarczanie wody mieszkańcom oraz odprowadzanie i neutralizacja ścieków.*

Przedsiębiorstwo jest przygotowane do awarii sieci elektrycznej, zarówno w oczyszczalni, jak i w stacji wodociągowej.

Ma dwa niezależne zasilania energetyczne. W przypadku uszkodzenia jednego, automatycznie włącza się następny lub zostają uruchomione agregaty prądotwórcze.

Pracownicy PWiK zajmują się także odczytem wodomierzy głównych i legalizacją wodomierzy. Kontrolują także sieci wodociągowe - ponad 150 km.

Przedsiębiorstwo nie ma problemów z dłużnikami. Dwa lata temu regularnie wpływały pieniądze za wodę bądź ścieki od wszystkich odbiorców. Obecnie najpoważniejszym dłużnikiem jest szpital wojewódzki, który zalega w opłatach około 240 tys. zł. Spółka „darowała” szpitalowi odsetki, choć jej szef nie ukrywa, że dla firmy to kwota znacząca - prawie pół miesięcznego przerobu. (dos)



**Witaliasz Rychlik**, prezes spółki. Kieruje firmą od początku jej istnienia (od 1992 r.). W gospodarce komunalnej przepracował już trzydzieści lat. Z wykształcenia jest inżynierem budowlanym, absolwentem Politechniki Białostockiej. Ukończył dwuletnie podyplomowe studia menadżerskie oraz rachunkowość i bankowość na Politechnice w Białymstoku. Zdał egzamin na członków rad nadzorczych.

Prezes Rychlik jest żonaty ma dwie córki.



Ratownicy z suwalskiego WOPR przy wsparciu Urzędu Miasta zorganizowali suwalskim dzieciakom, które spędzają wakacje w mieście, cykl zajęć nad zalewem Arkadia. Uczą najmłodszych pływaków bezpiecznego zachowania nad wodą, w trakcie zabaw w wodzie oraz udzielania pomocy tonącym.

## Z WODĄ ZA PAN BRAT

Zajęcia odbywać się będą niemal do końca wakacji. Biorą w nich udział suwalskie dzieciaki z półkolonii organizowanych w tutejszych szkołach. Przychodzą również najmłodszy suwalczanie spędzający wakacje w mieście. W ciągu czterech godzin nie sposób się nudzić. Dzieciaki ubrane w kapoki pływają kajakami po zalewie, oczywiście w towarzystwie ratownika, potem przesiadają się na motorówkę i odbywają krótki rejs wokół wyspy. Uczą się posługiwania najprostszym sprzętem ratowniczym: rzutką, kołem ratunkowym. Zapoznają się z zasadami bezpiecznego pływania na kajakach, wsiadania i wiosłowania. Ważnym elementem nietypowych lekcji jest nauka reanimacji na fantomach oraz zasad udzielania pomocy tonącym bez wchodzenia do wody przy wykorzystaniu rzutki bądź koła.

- *Staramy się dostosować zajęcia do warunków pogodowych.*

*Jeśli aura pozwala większość z nich obywateli się nad wodą i w wodzie. Kiedy pada deszcz staramy się zorganizować dzieciom jak najwięcej interesujących konkursów i zajęć na hali - mówi Tadeusz Chmielewski, prezes suwalskiego WOPR.*

Jednym z konkursów, które cieszą się największym zainteresowaniem, wyzwalają najczęściej emocji, są rzuty rzutką ratunkową na odległość. W trakcie zabawy ratownicy uczą prawidłowego rzucania i zwijania rzutki.

Jak na razie dzieciaki nie miały okazji skorzystać z nauki pływania. Nie pozwoliły na to: brak słońca i temperatura wody, która sięga zaledwie 16 stopni.

Ratownicy zgodnie twierdzą, że w zajęciach mogliby z powodzeniem brać udział również dorośli, którzy nie znają zasad bezpiecznego zachowania nad wodą i w wodzie.

- Mimo że tegoroczne lato nas nie rozpieszcza, nie narzekamy

na brak pracy. Przychodzimy z pomocą nieostrożnym kajakarzom i żeglarzom, którzy wypływają na jeziora nie znając akwenów. Wzywają pomocy np. przez telefon komórkowy i nie potrafią określić miejsca, gdzie się znajdują. Brak wyobraźni i rozważli kończy się tragicznie - przestrzega prezes Chmielewski.

W Suwałkach jest 260 ratowników, działających w społecznych drużynach, większość z nich to młodzież ze szkół średnich i studenci. Niektórzy są zatrudniani przez ośrodki wczasowe, pracują na kąpieliskach strzeżonych. Suwalski WOPR

boryka się jak większość wodniaków z brakiem pieniędzy.

- Urząd Marszałkowski przeznaczył na ratownictwo wodne 15000 zł (na całe województwo podlaskie) Suwałki otrzymały 1500 zł. Przy obecnych cenach paliwa, tych środków wystarczy na dwa dni oszczędnego pływania. Wspiera nas finansowo Urząd Miejski, gorzej z gminami. Trudno to zrozumieć, zwłaszcza że mieszkamy w rejonie typowo turystycznym, gdzie woda jest jedną z największych atrakcji, a brakuje pieniędzy na ratownictwo - twierdzi Chmielewski. (d)



Kapoki wkładamy na pomoście - instruował ratownik

W suwalskim Sądzie Okręgowym odbyła się kolejna rozprawa w procesie oskarżonych o bandycki rajd po Suwałkach, strzelaninę, napad z bronią i usiłowanie zabójstwa. Jak już informowaliśmy kilku bandytów, w czerwcu przed dwoma laty, urządziło sobie brawurowy rajd po mieście. Gangsterzy ostrzelali wieźyczkę strażnika Aresztu Śledczego, autobus, samochód osobowy, dokonali napadu na mieszkanie, pobili jego właścicielkę i jej córki. Na zakończenie wtargnęli do apteki przy ul. Gałaja zabili Elwirę O. i poważnie ranili jej męża. W ubiegłym tygodniu sąd przesłuchał Gustawa O., męża aptekarki i Sebastiana S. zabójcę właścicielki apteki.

## CZY TO JA DO PANA STRZELAŁEM?

Przed sądem doszło do konfrontacji poszkodowanego Gustawa O. z zabójcą jego żony Elwiry. Na pytanie sędziego, czy rozpoznaje świadka, Gustaw O. odparł:

*- To ten chłopak, który jako drugi podbiegł do mnie z zamiarem uderzenia. Miał broń przy sobie, nie trzymał jej w rękach, wytrącił mi ją. Usłyszałem jak rewolwer padł na podłogę. Usiłował go podnieść, wtedy nogą odepchnąłem broń dalej.*

*- Po co pan kłamie. Miałem broń w rękach – oponował Sebastian S. – Wypadł mi z ręki, nie miałem już naboju. Wcześniej strzelałem do tego pana i pani. Wystrelałem wszystko z magazynku. Nie pamiętam, ile miałem. Byłem sam w aptece.*

Gustaw O. opisał broń, którą wytrącił Sebastianowi:

*- Był to rewolwer z rękojeścią drewnopodobną, jasną. Była ona owalna, z tego wynika, że nie mogło tam być magazynku – relacjonował.*

*- Czy do pana strzelał ten świadek? czy to ja do pana strze-*

*lałem – pytał Gustaw O. Karol F. oskarżony przez prokuraturę o usiłowanie zabójstwa aptekarza. – Mam za dużo znaków szczególnych, by mnie pan nie rozpoznał! Pamięta pan broń, a nie pamięta tatuażu?*

*- Ten, który do mnie strzelał to był chłopak młody, wysportowany, szczupły, wzrost około 178 cm, o zbliżonej do pańskiej sylwetce – odpowiedział mu Gustaw O.*

Na zakończenie posiedzenia sądu obrońca Karola F. złożyła trzy kolejne wnioski, dotyczyły one między innymi zasięgnięcia opinii biegłego psychiatry, specjalisty od uzależnień narkotycznych, czy i jaki wpływ na zachowanie Gustawa O. miały leki, które podawano mu po operacji, w trakcie składania zeznań. Sąd przychylił się do wniosku. Po raz kolejny natomiast odrzucił prośbę Bogusława S. o uchylenie aresztu. Motywacja oskarżonego była taka sama jak poprzednie – ciężka sytuacja, w jakiej znalazła się jego konkubina z dzieckiem.

Następna rozprawa została wyznaczona na 30 sierpnia. (d)

## TĘSKNOTA ZA PEERELEM

W sobotę, 22 lipca br., słuchacze Radia Białostok dzielili się swymi opiniami na temat PRL i III RP. W zdecydowanej większości wypowiedzi przebijała tęsknota za PRL-em, zwłaszcza typu gierkowskiego. Nawet osoby bardzo krytycznie oceniające lata stalinowskie, w których za wypowiedź: ale ten skurczybyk jest ciężki (słowa uczestnika pochodu pierszomajowego niosącego portret Stalina), otrzymywało się 5 lat więzienia, nie potępiały w czambuł całego okresu PRL.

Podkreślano łatwiejszy wówczas dostęp do mieszkania, pracy, służby zdrowia, leków, oświaty, czasów itp. Nie bano się wtedy spacerować wieczorami ulicami Białegostoku. Obecnie – twierdzili – nawet ludzie bogaci się boją i wielu z nich ginie bez powodu. Nie wyrażali swego

zadowolenia z tego, że żyją w ustroju demokratycznym, z wolnością słowa, możliwością wyjazdu za granicę itp. Na ogół niezbyt ich cieszą pełne sklepowe półki, bo twierdzą, że mają zbyt mało pieniędzy.

Łatwo z takich i podobnych opinii wywnioskować, że sondażowe sukcesy SLD, to w mniejszym zakresie wynik obecnych osiągnięć tej formacji politycznej, a bardziej tęsknota za gierkowską stabilizacją życia i potwierdzenie, że „był kształtuję świadomość”. Gdy wielu nie ma co do garnka włożyć i nie widzą szansy na szybką poprawę swej sytuacji, to niewiele znaczy dla nich awansowski gloryfikowanie demokratycznych zdobywczy, zagrzewanie do walki z tzw. postkomuną itp.

Jerzy Broc

## BABSKIE POGADUCHY

### ZOCHA NAD MORZEM

Cóż, dzisiaj będzie zupełnie prywatnie. Przyrzekłam sobie jeszcze zimą - dość biedy i oszczędzania - jadać nad morze. Żeby tam jednak dotrzeć, trzeba pokonać polskie drogi, czyli brak dobrego oznakowania i fatalny stan ich nawierzchni. W podróży miła niespodzianka - schludne i tanie przydrożne bary i znajomi, którzy też w tę samą stronę. Już jesteśmy w Łebie. Nie wiem, czy zdecydowalibyśmy się na ten wyjazd ze względu na pogodę, ale kwatery była już opłacona. Zupełnie niepotrzebnie, bo miejsc wolnych pełno. Ceny wahają się od 20 zł do 80 zł (i jeszcze drożej) za samo łóżko. Ta, w której my zatrzymaliśmy się jest schludna, bezpłatny parking, miejsce na grillowanie i piaskownica. Pogoda pod psem. Z tego powodu nawet w południe deptak jest pełen turystów.

Z niemożności wylegiwania się na plaży, zwiedzamy kafejki, bary, tawerny, smażalnie ryb .... Wszędzie jest gwarno i tłoczno, ceny są przystępne, wcale nie odbiegają od suwalskich. Ale kiedy odwiedzi się kilka, to rachunek wychodzi, niestety, znaczny. Oprócz tego spacerujemy, spacerujemy i wdychamy jod. Gapimy się na turystów, oni na nas. Tego też mi było trzeba po pracowitym roku - innego miejsca, innych twarzy, odrobinę inności.

Planowaliśmy być tu tydzień, ale „związamy żagle” i robimy trasę wybrzeżem, bo pogoda iście wycieczkowa. Ileż można szwendać się jednym deptakiem. Bierzymy kurs na Trójmiasto.

Cóż, pogody nie zmienię, ale resztę mogę. Pozdrowienia słone i wietrzne wszystkim, którzy mnie czytają, przesyła

ZOCHA



CZYTAJ TYGODNIK SUWALSKI



# SUWAŃSKIE RETRO

pod redakcją  
Zygmunta Filipowicza



## Suwałki

[...] Miasto samo składa się głównie z jednej wielkiej ulicy, ciągnącej się wzdłuż szosy i zwanej Warszawską, a teraz Petersburskim Prospektem. Przy tej ulicy mieszczą się prawie wszystkie instytucje, kościoły, sklepy ważniejsze. Cała zabudowana domami murowanymi, piętrowymi przeważnie. Przy innych bocznych ulicach domy przeważnie drewniane. W 1890 r. było zapisanych do ksiąg stałej ludności 20.592. [...] Podług wyznań było wśród stałej ludności: 7.009 katol., 386 prawosł., 657 protestantów, 12.540 Żyd. (61%). [...] Domów liczono około 700.

Poza miastem przy drodze do Sejń wzniesiono po 1876 r. wielkie koszary na pomieszczenie pułku dragonów. W 1887 r. rozpoczęto przy szosie warszawskiej budowę wielkich koszar dla piechoty. Wielkie te budowle (z cerkwią) stanowią niemal oddzielne miasto.

Dawny folwark kamedulski (dziś donacja rządowa) zwany Pałernią (z młynem i stawem) przylega do miasta od strony południa. Mieszczą się tu [na rzece Czarnej Hańczy] łaźienki kąpielowe [...].

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. XI, Warszawa 1890.



Zatoka Stupiańska nad jeziorem Wigry, 1965 r. Fot. Tadeusz Smagacz.

Suwańskie Towarzystwo Komunikacji Samochodowej „K. Toczyłowski i S-ka” założone zostało w d. 22 września 1909 r., jako Towarzystwo Udziałowe w celu eksploatacji wspólnymi środkami ruchu osobowego samochodami w granicach suwańskiej i przyległych guberni. W skład Towarzystwa weszło dotychczas 28 osób.

Towarzystwo posiada obecnie: [...] 3. dwa samochody firmy „Lloyd” w Bremen, zapasowe części do nich i inny drobny inwentarz, ogółem za sumę rb. 19.800; 4. prócz tego są obstalowane i zadatkowane dwa samochody – omnibusy znakomitej starej firmy „De Dion Bomton” w Paryżu; jeden na 18, drugi na 23 osoby. Samochody te, zbudowane z zastosowaniem najnowszych wynalazków techniki i z uwzględnieniem wygody, mają być gotowe najpóźniej na 15 kwietnia br. [...]

„Tygodnik Suwański”, nr 13 z 1910 r.

## Żądajcie wszędzie!

Ostatni wynalazek perfumerii „T-wa S. i Czepielewiecki i S-wie” nowej wody kwiatowej w ozdobnych kryształowych flakonach po rs [rubli srebrem] 1.:

„Rose la France”, „Wonny groszek”, „Sada Jacco”, „Świeże siano”, „Kwitnący wrzos”, „Kwitnący hiacynt”.

„Tygodnik Suwański”, nr 14 z 1910 r.

## Teatr „Arkadia”

Ostatnie dwa przedstawienia warszawsko-lódzkiej żydowskiej trupy pod kierunkiem p.p. Kustin i Jedwab.

W sobotę dnia 15 lutego rb. [1919] przedstawioną będzie:

1. New Jork przed rankiem – komedia w 1 akcie.
2. Wielki dział koncertowy z udziałem całego towarzystwa.
3. Chytróść litwaka – komedia ze śpiewami.

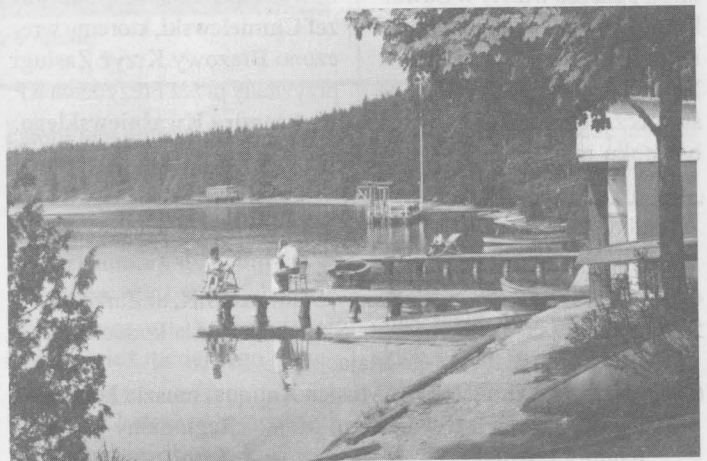
W niedzielę d. 16 lutego rb.

Benefis! Benefis z udziałem wszystkich artystów.

1. Wujaszek z Chelma.
2. Wielki dział koncertowy.
3. Nowa medycyna.

Archiwum Państwowe w Suwałkach.

Tymczasowa Rada Obywatelska Okręgu Suwańskiego,  
sygn. 10. Obwieszczenia, ogłoszenia, afisze.



Ośrodek wypoczynkowy nad Zatoką Stupiańską, lata 70. Fot. Tadeusz Smagacz.

## 15 czerwca otwarcie ośrodka wczasowego nad Wigrami

15 czerwca nastąpi uroczyste otwarcie ośrodka wczasowego nad jeziorem Wigry, zorganizowanego przez Klub „Suwańczyzna” i Związek Zawodowy Pracowników Handlu. W ośrodku tym, położonym nad Zatoką Stupiańską, ustawiono 30 domków campingowych 2- i 4-osobowych. Poza tym wybudowano kawiarnię, parkiet do tańca z dużym tarasem oraz pomieszczenia gospodarcze. Do dyspozycji wczasowiczów oddane będą kajaki, motorówki i żaglówki. W czasie trwania sezonu wszyscy chętni będą też mogli korzystać z nauki pływania, której udzielać będą instruktorzy.

„Gazeta Białostocka”, nr 132 z 1958 r.

## BRATHANKI W SUWAŁKACH

We wtorek, 1 sierpnia br., odbędzie się koncert zespołu „BRATHANKI”. W ciągu niepełna trzech miesięcy od ukazania się pierwszej płyty zespołu pt. „Ano”, uzyskała ona status platynowej, a zespół został okrzyknięty rewelacją tego roku, co znalazło potwierdzenie na festiwalu w Opolu, gdzie otrzymał on nagrodę Superjedynki, przyznawaną przez publiczność.

Towarzyszyć mu będą suwalskie zespoły „Shamrock” oraz „Nie Po Drodze”.

**Impreza odbędzie się w go-**

dzinach 18.00 – 22.00 w kompleksie Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ul. Zarzecze 26, wstęp wolny.

Realizację koncertu umożliwiło znaczne wsparcie finansowe uzyskane od podmiotów gospodarczych znajdujących się na terenie Suwałk: „Browar Północny” w Suwałkach, „Fimot” S.C. Filipkowscy, W.A.G. w Ełku, PBH „Dabor” S.C., „GASS” Sp. z o. o., PPH „Cymes”.

Patronat medialny nad imprezą sprawują: Telewizja Suwalska i Tygodnik Suwalski.

## AWANSE Z OKAZJI ŚWIĘTA

W poniedziałek, 24 lipca, Policja obchodziła swoje święto. Z tej okazji duża grupa suwalskich policjantów otrzymała awanse na wyższy stopień służbowy. Mianowania 18 osób w korpusie aspirantów, 18 w korpusie podoficerów i 30 osobom w korpusie posterunkowych wręczył we wtorek, 25 lipca, podczas wizyty w Suwałkach Komendant Wojewódzki Policji mł. insp. **Jan Kulesz**. Natomiast, dzień wcześniej, na świątecznej uroczystości w Białymstoku mianowania na wy-

ższy stopień oficerski otrzymało 11 funkcjonariuszy, w tym Komendant Miejski Policji **Jan Truchan** na stopień młodszego inspektora, a jego zastępcy - **Grzegorz Olszewski** na nadkomisarza i **Dariusz Minkiewicz** na komisarza. Ponadto wśród wyróżnionych odznaczeniami państwowymi był aspirant sztabowy w stanie spoczynku **Józef Chmielewski**, któremu wręczono Brązowy Krzyż Zasługi przyznany przez Prezydenta RP **Aleksandra Kwaśniewskiego**.

(zg)

### IMPREZY - CO, GDZIE, KIEDY?

- 4.08, godz. 18.00 piknik muzyczny, Stadion OSiR, ul. Zarzecze 26
- 5.08, godz. 19.00 koncert Józefa Skrzeka, muszla koncertowa w parku Konstytucji 3-go Maja,
- 6.08, godz. 19.00 koncert Pro Musica Antiqua, muszla koncertowa w parku Konstytucji 3-go Maja – Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki,
- 6.08, godz. 19.00, XX Suwalskie Lato Muzyczne Trio Familiare: Teresa Kaszuba – akordeon, Barbara Kaszuba (skrzypce), Wojciech Kaszuba (wiolonczela); J.S. Bach, G.F. Heandel, M.K. Ogiński, J.Ph. Rameau, B. Kaszuba, Kościół Ewangelicko-Augsburski p.w. św. Trójcy, ul. Kościuszki,
- 5-13.08 VIII Międzynarodowy Turniej Szachowy o Puchar Prezydenta Suwałk, hala OSiR.

#### Wystawy

ROKiS, ul. Noniewiczza, poplenerowa Wizajny'2000 – Galeria „Chłodna 20”; fotograficzna Józefa Żukowskiego – Galeria „Pa camera”; Cafe Bar Jaćwing, ul. Kościuszki: Tadeusz Żochowski – malarstwo;

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki: pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich, Alfred Wierusz Kowalski (1849-1915) - Broń łowców i wojowników”, Józef Brandt - pracownia artysty”;

## ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w Suwałkach

ogłasza publiczny przetarg ustny na wynajem, na okres do trzech lat, następujących lokali użytkowych z przeznaczeniem na handel, usługi lub inną działalność nieuciążliwą dla otoczenia, położonych w Suwałkach przy ulicach:

- 1) Waryńskiego 9 - powierzchnia użytkowa 72,85 m kw., cena wywoławcza 7,00 zł za m kw. (netto), wadium 700,00 zł  
Lokal wyposażony jest w instalację wodno-kanalizacyjną i elektryczną.
- 2) Kościuszki 43 – powierzchnia użytkowa 53,00 m kw., cena wywoławcza 5,00 zł za m kw. (netto), wadium 400,00 zł.  
Lokal wyposażony jest w instalację wodno-kanalizacyjną i elektryczną
- 3) Kościuszki 51 – powierzchnia użytkowa 23,42 m kw., cena wywoławcza 9,00 zł za m kw. (netto), wadium 300,00 zł  
Lokal wyposażony jest w instalację wodno-kanalizacyjną i elektryczną (w planie wyk. inst. c.o. i c.c.w.).

Lokale wystawione są do przetargu w aktualnym stanie technicznym.

**Przedmiotem przetargu jest stawka czynszu netto.** Koszty eksploatacji przysły najemca pokrywa odrębnie. Warunkiem zawarcia umowy najmu jest wpłacenie kaucji zabezpieczającej w wysokości dwukrotnej miesięcznej stawki czynszu brutto, wyliczonej w oparciu o wycytowaną w przetargu stawkę czynszu za 1 m kw.

**Przetarg odbędzie się w dniu 16.08.2000 r. (środa) w siedzibie ZBM ul. Składowa 5, pokój nr 3, o godzinie 10.00 lokal poz.1, o godzinie 10.10 lokal poz.2 i o godz. 10.20 lok. poz.3.** Wadium należy wpłacić w kasie ZBM do godz. 9.30 w dniu przetargu.

Szczegółowe informacje można uzyskać w pokoju nr 3 lub telefonicznie **566-76-93 wew. 24.**

Zastrzega się możliwość odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

208/2000

## PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI w Suwałkach, Spółka z o.o.

ogłasza

przetarg nieograniczony na wykonanie montażu wodomierzy w domkach jednorodzinnych na terenie Suwałk.

Przewidywana ilość wodomierzy – 200 szt. Wodomierze dostarczy PWiK sp. z o.o.

**Ofertę z podaniem ceny ryczałtowej na montaż należy składać w sekretariacie PWiK sp. z o.o. przy ul. Sikorskiego 14 w Suwałkach do dnia 16.08.2000 r. do godz. 13.00. Otwarcie ofert nastąpi o godz. 13.15.**

Sprawę prowadzi **Grzegorz Kochanowicz** – tel. 567-50-22.

205/2000

## OGŁOSZENIA DROBNE

Studentka poszukuje kawalerki w centrum miasta, tel. (029) 76-67-541 (po godz. 16.00).

207/2000

Pilnie, tanio, dom 200 metrów + gospodarstwo 14 ha, okolica Wizajn, sprzedam. Tel. 0601-32-89-44, (087)56-88-427

209/2000

# III LIGA ZA KILKA DNI

Już w niedzielę, 6 sierpnia, rozpoczną się rozgrywki o mistrzostwo III ligi w piłce nożnej. W inauguracyjnym meczu Wigry spotkają się na własnym boisku z rezerwami stołecznej Legii, a 12 sierpnia z Unią Skierniewice. Obydwa mecze rozpoczną się o godz. 16.30.

Pod koniec ubiegłego sezonu, kiedy to nie było jeszcze pewne, czy Wigry utrzymają się w III lidze, nie spodziewano się nadmiaru zawodników chcących grać w naszym klubie. Poza dotychczasowymi „etatowymi” zawodnikami, trenuje „narybek” juniorski oraz piłkarze z Białegostoku, Augustowa, Sokółki, Siemiatycz, Gołdapi, Ełku. Okazało się więc, że trener **Stefan Liszewski** ma teraz kłopot z ustaleniem podstawowego składu. Musi dokładnie przyjrzeć się możliwościom wszystkich kandydatów, a ma ich prawie trzydziestu. Do pilnych obserwacji podopiecznych wykorzystuje mecze towarzyskie, których na szczęście też nie brakuje. Wprawdzie nie są to sparingpartnerzy z najwyższych futbolowych klas, ale pozwalają na sprawdzanie aktualnej formy pretendentów do

pierwszego zespołu – i tych „starych” i tych nowych.

Po dość łatwych zwycięstwach z Granicą Kętrzyn i Narwią Ostrołęka, Wigry wyjechały na kilka dni do zaprzyjaźnionego z Suwałkami Waren

(Niemcy), gdzie zmierzyły się z tamtejszym IV-ligowym Waren 09. Pokonały go 4:0 i natychmiast wróciły do Suwałk na spotkanie z łomżyńskim ŁKS. Wydawało się, że będzie to wymagający przeciwnik, któ-



Trener Stefan Liszewski ma już swoich fanów.

ry po pokonaniu białostockiej Jagiellonii zajął w ubiegłym sezonie czwarte miejsce w IV lidze. Okazało się co innego - Wigry pokonały łomżynian aż 8:0 (3:0). Właściwie to nie bardzo było wiadomo, czy goście wyraźnie „pokpił sprawę”, czy też piłkarze Wigier prezentują tak wysoką formę. Bramki dla barw naszego zespołu zdobyli **Spura, Wojnowski, Ulanowicz, Prusinowski, Rybi** i - aż trzy - **Trocki**. Trzeba też zaznaczyć, że poza Spurą i Wojnowskim, pozostali snajperzy nie grali w Wigrach w ubiegłym sezonie. W dodatku też nie występowały w tym meczu z różnych przyczyn gwiazdy podstawowego składu - **Andrzejewski, Kościuch, Dębowski, Dworecki, Omiłianowicz**.

Już po zamknięciu tego numeru „TS” odbyły się jeszcze sparingi z Hetmanem Białystok, Pomorzanką Sejny i Spartą Augustów. Jednak prawdziwą wartość Wigier ujawnią pierwsze mecze ligowe. Już wkrótce.

Tekst i foto:  
**Zygmunt Gałaszewski**

## MEDALE LEKKOATLETÓW

**Tomasz Waśkowski i Łukasz Małz - lekkoatleci Ludowego Uczniowskiego Klubu Sportowego „Hańcza” - zdobyli medale na Olimpiadzie Dzieci i Młodzieży, która odbyła się w dniach 21 - 23 lipca br. w Bielsku Białej.**

W zawodach, mających rangę mistrzostw Polski w kategorii juniorów młodszych, uczestniczyło ponad 900 lekkoatletów z całego kraju. Warunkiem startu w nich było osiągnięcie podczas wcześniejszych mitingów określonego dla każdej dyscypliny przez Polski Związek Lekkoatletyki minimalnego wyniku. Warunek ten spełniło sześciu suwałskich zawodników i zakwalifikowało się do 50-osobowej reprezentacji naszego woje-

wództwa. Ekipa podlaska przywiozła z olimpiady jedenaście medali, w tym dwa suwałczanie - podopieczni trenera **Jarosława Jutkiewicza**.

Srebrny medal zdobył Tomasz Waśkowski w rzucie oszczepem. Uzyskując w ostatniej kolejce wynik 63,65 m, poprawił rekord życiowy, a przegrał tylko z gdańszczaninem Igozem Janikiem, który rzucił oszczep na odległość 65,11 m. Za zdobycie tego medalu został automatycznie

członkiem reprezentacji Polski na wielomecz krajów nadbałtyckich, który odbędzie się w Białymstoku w końcu sierpnia br. Przypomnijmy, że Tomek w ubiegłym roku startując jeszcze w kategorii kadetów, zdobył również medal tego samego koloru.

Medal brązowy wywalczył w dziesięcioboju **Łukasz Małz**, który zgromadził 5773 pkt. Pokonali go tylko **Łukasz Słupowski** z Rumii (6042 pkt.) i **Michał Antkowiak** z Zielonej Góry (5862 pkt.) Wynik Łukasza jest nie tylko jego rekordem życiowym, ale również rekordem naszego województwa w tej kategorii wiekowej. Nie jest też medalowym nowicjuszem. Dwa lata temu zdobył w tej samej kategorii wiekowej medal srebrny w rzucie dyskiem i brązowy w pchnięciu kulą. Łukasz w Biel-

sku Białej mógł wypaść jeszcze lepiej, bo w pierwszym dniu zawodów rzucił dyskiem prawie 5 m poniżej swoich możliwości i fatalnie pchał kulą. Jednak następnego dnia znakomicie pobiegł przez płotki i na płaskich 400 m, bardzo dobrze skakał o tyczce i rzucał dyskiem. - *Gdyby nie te wpadki, pewnie przywiózłby złoto* - powiedział nam mimo wszystko uradowany z osiągniętych wyników przez swoich podopiecznych Jarosław Jutkiewicz.

Pozostali startujący w olimpiadzie suwałczanie wypadli poniżej możliwości. **Marzena Buturla** w skoku w dal zajęła 12. miejsce (5,39 m), **Monika Dźwilewska** w trójskoku - 21. (10,48), **Kamil Antoszewicz** w rzucie oszczepem - 18. (49,50), a **Magdalena Bartosiak** z SKS Ekonomik odpadła w eliminacjach biegu na 100 m. (zg)

# ROSNA OLIMPIJCZYCY

Tuż przed zakończeniem roku szkolnego, w Głubczycach odbyły się mistrzostwa Polski uczniowskich klubów sportowych w badmintonie. Bardzo dobrze wypadła w tych zawodach reprezentacja UKS przy Szkole Podstawowej nr 10 w Suwałkach, trenowana przez **Jerzego Szulińskiego** – juniora. Drużyna dziewcząt zajęła I miejsce, zdobywając tytuł mistrzyń Polski. Wyprzedziły one MDK Płock i UKS Głubczyce.

**rewicz, Karolina Neska, Katarzyna Nideraus i Ewelina Sadłowska**; chłopcy – **Piotr Sadłowski, Hubert Jaworski, Artur Bartosiewicz i Maciej Skucz**. Być może w przyszłości któremuś z nich uda się wywalczyć olimpijski laur. Od niedawna Szkoła Podstawowa nr 10 w Suwałkach nosi imię Olimpijczyków Polskich.

Młodzi badmintoniści, w przeciwieństwie do wielu rówieśników, nie mają jednak beztro-

ców. Zdecydowali się oni wysłać swoje pociechy do Zakopanego, chociaż za podobne pieniądze mogliby ufundować zagraniczne wczasy.

Na obozie w Olczy wraz z młodymi Mistrzami Polski z suwalskiej „dziesiątki” przebywała piętnastoosobowa kadra juniorów województwa podlaskiego pod wodzą Jerzego Szulińskiego – seniora. Znalazło się w niej piętnaście zawodniczek i zawodników – pięcioro z Su-

kę i warunki lokalowe. Trenerom Szulińskim pomagali m.in. wychowanek SKB **Zbigniew Jasiulewicz**, deblistka SKB „Litpol-Polam” **Barbara Kulanty** i **Agnieszka Moroz** na co dzień trenująca lekkoatletów w SP nr 10.

Podobnie, jak ich nieco starsze koleżanki i koledzy, najczęściej czasu badmintoniści poświęcali na przygotowanie wytrzymałościowe. Zajęcia polegały głównie na bieganiu po górskich szlakach o coraz to większym stopniu trudności. Marszobiegi sprawiały największy problem badmintonistom i ich opiekunom. Bardziej niż z uciążliwościami terenowymi musieli oni zmagać się ze strażnikami parku Tatrzańskiego Parku Narodowego, którzy nie chcieli wpuszczać na szlaki turystyczne grupy sportowców bez przewodnika TOPR.

Pomijając niebagatelne koszty finansowe (opłata za przewodnika wynosi od 200 do 600 zł dziennie) – mówi mocno zdenerwowany trener Jerzy Szuliński – junior. – Wymagania strażników TPN są bezsensowne. Żaden z przewodników nie wytrzyma tempa, w jakim pokonują trasę nasi zawodnicy. Nie chodzimy przecież na wycieczki turystyczne. Warunki bezpieczeństwa mamy zapewnione lepiej niż na niejednej wycieczce z przewodnikiem. Na 3-4 dzieci przypada na naszym obozie jeden opiekun i dodatkowo lekarz. (r)



Chłopcy zaś uplasowali się na drugim miejscu za Głubczycami, a przed UKS Pszczyna. Drużyny z „dziesiątki” wystąpiły w następujących składach: dziewczęta – **Marzena Maka-**

skich wakacji. W lipcu wraz ze swoim trenerem przebywali na obozie kondycyjnym w Zakopanem-Olczy. Obóz udało się zorganizować przede wszystkim dzięki pomocy finansowej rodzi-

wałk i dziesięcioro z Białego-stoku. Jak twierdzi p. Jerzy Szuliński, w przyszłym roku proporcje te ulegną odwróceniu.

Organizatorzy zapewnili młodzieży bardzo dobrą opie-

## Wypoczynek nad morzem

Powiatowy Szkolny Związek Sportowy w Suwałkach proponuje młodzieży z naszego miasta i okolic udział w obozie sportowo-rekreacyjnym, który odbędzie się w dniach 11 – 25 sierpnia br. w Mikoszewie koło Gdańska. Wyjazd do ośrodka kolonijnego „Rzemieślnik” nastąpi w piątek, 11 sierpnia, sprzed Szkoły Podstawowej nr 11, ul. Szpitalna 66, a powrót – 25 sierpnia około godz. 16.00. Kartę obozową można otrzymać w SP nr 11 lub u pana **Romana Twerdyka** (tel. 567-49-70, tel. kom. 0501-544-032), którą po wypełnieniu i dołączeniu dowodu wpłaty kwoty 600 zł należy złożyć w sekretariacie szkoły do 5 sierpnia br. Wpłaty gotówki trzeba dokonać na konto Powiatowego Związku Sportowego w Suwałkach w PKO PB SA O/Suwałki nr 96 10204711 10020022 z dopiskiem „Obóz”. (zg)

## TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: **Rada Miejska**. Suwałki, ul. Noniewicza 10, tel. 566-40-22 i 566-62-20 w. 434 i 435. Redagują: **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zbigniew De-Mezer, Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Zygmunt Filipowicz, Zygmunt Gałaszewski, Ryszard Łapiński, Grażyna Betko-Serafin, Dorota Skłodowska, Marek Starczewski, Anna Zdancewicz**. Opracowanie komputerowe: **Krzysztof Kosiński**. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 566-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

dokończenie ze strony 16.

## SZEPTANKI

### IMPORTOWANI OCHRONIARZE

Elczanie jednak bali się już wcześniej suwalczan. Z ich ekipą przybył co najmniej batalion roślących ochroniarzy z elckiej firmy „PURZECZKO”. Jak się okazało suwalczanie byli bardzo kulturalni i pomoc ochroniarzy nie była potrzebna. Ciekawe, czy w trakcie rewanzu w Elku zostaną zaproszeni ochroniarze z Suwałk?

### NIESUWALSKIE PRODUKTY

Niestety, na festynie sporo pito piwa i to suwalskiego browaru. Promowano u nas przede wszystkim niesuwalskie produkty i zespoły muzyczne. Może na przyszłość warto też zadbać o promocję nas samych.

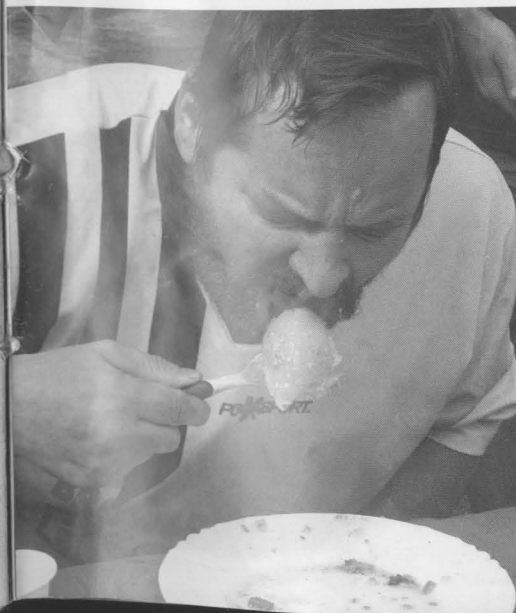
### GÓRĄ SUWAŁKI

Co tu dużo pisać, wygrana Suwałk w stosunku 14:6 jeszcze raz dobitnie potwierdziła, że decyzja KC PZPR i rządu z roku 1975 o utworzeniu stolicy województwa w Suwałkach była w pełni przemyślana i oparta na dobrym rozeznaniu naszego potencjału. Potwierdziły to liczne nasze zwycięstwa w poszczególnych konkurencjach turnieju.

### SZYBKO JEMY KARTACZE

W jedzeniu ziemniaczanych kartaczy nasi zawodnicy okazali się bezkonkurencyjni. Podobno byli w stanie szybko zjeść nawet dawną broń o tej nazwie, oczywiście w trakcie pojedynku z elczanami.

### FINISZOWY KARTACZ



Fot. Z. Gałaszewski

### SIŁA PO NASZEJ STRONIE

W dyscyplinach typowo siłowych, np. podnoszeniu ciężarka, przeciąganiu liny, suwalczanie odnieśli tak przygniatające zwycięstwa, że redaktor „HYDE’U” zaczął się obawiać, iż elczanie mogą się wystraszyć i uciec z pola walki. Mając taką siłową przewagę nie pragniemy jej użyć przeciwko elczanom, a nawet udzielić im bratniej pomocy, gdy zapragną oderwania ich spod olsztyńskiej niewoli i przywrócenie pod niedawną suwalską podległość.

### ZDARZAŁY SIĘ NAM TEŻ PORAŻKI

Przewaga punktowa Suwałk zaczynała być nieco kępująca wobec zaproszonych elczan. Jowialny i kulturalny wiceprezydent Grnyo nie wykorzystał w pełni swych potencjalnych możliwości i nieco dłużej pił mleko przez smoczek niż jego elcki odpowiednik. Podobno tak się rozsmakował w picciu tego napoju, iż zarówno w domu, jak i w ratuszu, nakazał podawać sobie tylko ten płyn. Z pewnością w trakcie rewanzu w Elku już „nie odpuści” tej konkurencji.

### WOŁĄGIEWICZ KONTRA FADROWSKI

Co by nie mówić o prezydencie Wołagiewiczu, to w rywalizacji z prezydentem Elku Fadrowskim w pełni wykazał swój sportowy duch i kunszt. To, co wyprawiał z kometkową lotką, zainteresowało nawet trenera I-ligowego Polamu. Podobno otrzymał ofertę startu w barwach tej badmintonowej drużyny. Ten transfer, przy zachowaniu funkcji prezydenta, ma się też przyczynić do zwiększenia ratuszowych dotacji na rzecz klubu. Nie da się ukryć, że prezydent Fadrowski, to też bardzo ambitny zawodnik. Niewykluczone, że towarzyszyło mu specjalne błogosławieństwo biskupa elckiego, które powodowało, że momentami wznosił się ponad swoje sportowe umiejętności. Pogłoska rozchodząca się po Elku, że centrolewicowy Wołagiewicz korzystał z pomocy szatana, nie ma żadnego racjonalnego uzasadnienia.

### MEDIALNE PRZEMILCZENIA LUB NIECHEĆ

Niektóre lokalne media patronujące poszczególnym imprezom, które miały ostatnio miejsce w Suwałkach, przemilczały lub „półgębkiem” odnotowały zaangażowanie swych konkurentów w organizację danej imprezy. Takie próby monopolizowania

sympatii suwalczan nieco śmieszają i świadczą, że w propagandowym biznesie też nie ma miejsca na sentymenty.

### GENERALSKI POJAZD

Redaktor „HYDE’U” obserwował wjeżdżające do suwalskiej jednostki wojskowej służbowe samochody notabli przybawających na uroczystość zmiany podporządkowania naszego pułku. Wartownicy przeżyli się, gdy nadjechał opel starościny Beaty Ordonowskiej, ford prezydenta Wołagiewicza itp. Jednak największe poruszenie, zarówno wśród wartowników, jak i oficerów spowodowała zielona siena. Jak się okazało, przyjechał nią sam generał Piotr Makarewicz. Może po tej informacji wrośnie wreszcie sprzedaż tej marki samochodów, zwłaszcza wśród osób piastujących podobne wysokie funkcje, ale w biednej budżetowej instytucji.

### AUGUSTOWSKIE PROPORCJE

Niedawno temu w Augustowie gościli ważne osoby, których pobyt odnotował „Przegląd Augustowski”. Warte zastanowienia są dobrane proporcje zamieszczonych dziennikarskich materiałów (podajemy je w nawiasach). Odnotowano m.in. pobyt: pry-masa (1 strona z foto), prezydenta Kwaśniewskiego (3 linijki u dołu trzeciej kolumny), wicepremiera Komołowskiego (pół strony z foto), marszałka Sejmu RP Płażyńskiego (pół strony z foto). Można się domyśleć, że zdaniem redakcji „PA” augustowian zupełnie nie interesował pobyt Kwaśniewskiego w ich mieście. Umieszczony z tej okazji na augustowskiej plaży duży transparent „Nie ma lepszego nad Kwaśniewskiego”, co odnotowały inne media, był swoistym dysonansem wobec oficjalnej lokalnej propagandy.

### KOLEJNA WIZYTA

Po raz kolejny złodzieje przecięli redaktorowi garażową kłódkę i otworzyli na oścież garażowe drzwi, zabierając drobne przedmioty. Na szczęście samochód nie zginął. Nie oczekuję, że stróżę porządku uchronią przed kradzieżą każdy garaż, ale mogliby w ciągu co najmniej kilku godzin po fackie zauważyć przeciętą kłódkę i otwarte na oścież drzwi, zwłaszcza gdy garaż znajduje się przy ruchliwym przechodniaku. Całe szczęście, że sąsiad (nie wiem który, ale serdecznie mu dziękuję), to zauważył i powiadomił mnie o tym niemiłym fackie.

# HYDE PARK

speaker corner

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

## SZEPTANKI

### PRZYLATUJE BUZEK

Na pół godziny przed lądowaniem premiera Buzka na suwalskim lotnisku dostałem cynk, że mogę dosiąść się do prezydenckiego forda i zrelacjonować przylot szefa rządu. Prezydent Wołgiewicz przerwał urlop w słynnym kurorcie Gawrych-Rudzie, bo uznał, że, jako gospodarz miasta, winien witać Buzka. Na lotnisku okazało się, iż nasz prezydent to człowiek obyty w wielkim świecie. Natychmiast poinformował rządowych borowików (ochroniarzy), że towarzyszy mu redaktor. A byłem jedynym przedstawicielem suwalskich mass mediów. Borowik obejrzał dokładnie mnie i mój aparat fotograficzny, zajrzał też do reporterskiej torby. Chyba na terorystę nie wyglądałem, bo uznał, że nie mam złych zamiarów wobec premiera. Zapytał jeszcze: czy mam akredytację? (specjalne dziennikarskie zezwolenie umożliwiające przebywanie w pobliżu VIP-a). Mimo że

jej nie miałem, zezwolił mi pełnić redaktorską rolę.

### OCZEKIWANIE NA LOTNISKU

Na przylot premiera czekała spora grupa osób: borowiki, policjanci, straż pożarna, karetka pogotowia, obsługa lotniska. Z lokalnych oficjeli był jedynie nasz prezydent, ale po chwili przyjechał białostocki automobil wojewodziny Krystyny, która przybyła w towarzystwie kierowcy i młodego asystenta. Wojewodzina była okryta ponchem, które nadawało jej wygląd metyskiej lady. Pastwiskowe lotnisko, porośnięte suchawą trawą dobrze harmonizowało z jej ubiorem. Zgromadzona większość przybyła na lotnisko z dużym wyprzedzeniem i mocno się nudziła.

### KARETKA W POGOTOWIU

Suwalska służba zdrowia ma liczne kłopoty finansowe, ale na przybycie premiera oddelegowano, nieco skorodowany, ale jeszcze sprawny ambulans marki volkswagen z czterosobową załogą.

Dowiedziałem się, że w przeciwieństwie do Kwaśniewskiego, karetka nie ma towarzyszyć samochodowej kawalkadzie premiera, a jechać w ślad za nią po upływie ok. 5 minut. Innych zaleceń kancelarii premiera nie znam, ale wiadać, że lud ma być przekonany, że premier nie chce się pokazywać w zbyt dużej asyście.

### WRESZCIE NADLATUJE

Nad pobliską kompostownią ukazał się helikopter i po wykonaniu kółka nad Suwałkami, wylądował obok nas. Pracujące wirmiki helikoptera wytworzyły tak silny wiatr, że wojewodzina Krystyna z dużym bukietem kwiatów natychmiast skryła się w samochodzie, dodatkowo osłaniana przez asystenta. Nasz prezydent, który w tym momencie towarzyszył wojewodzynie, nie śmiał wparować do jej lizmuzy i wzorując się na policjantach i ochroniarzach, przykucnął za samochodem wojewodziny. Całe szczęście, że po pewnym czasie śmigła przestały pracować i można było witać premiera.

### POWITANIE PREMIERA

Zgodnie z zaleceniem borowika ruszyłem za wojewodziną i prezydentem w kierunku helikoptera, z którego wysiadła spora świta rządowo-ochroniarska, w tym komandosi z krótkolufowymi karabinkami. Prawie na samym końcu wysiadł premier. Powitała go wojewodzina i wręczyła mu bukiet. Sądziłem, że w tym momencie przedstawi ona szefowi rządu gospodarza Suwałk. Niestety, żadnego takiego gestu nie uczyniła i nasz prezydent znalazł się w trochę niezręcznej sytuacji, bo premier go nie znał. Prezydent nie zrażony tym faux pas wykazał się refleksem i bezpośrednio po wojewodzynie sam przedstawił się premierowi i powitał go na

suwalskiej ziemi. Premier odwzajemnił przywitanie i nawet przez chwilę uciał sobie z nim rozmowę. Trzeba przyznać, że Buzek w trakcie tego powitania zrobił na redaktorze znacznie lepsze wrażenie aniżeli wojewodzina. Po chwili, premier w towarzystwie wojewodziny i prezydenta przeszedł do oczekującego bmw i po pożegnaniu się z Wołgiewiczem udał się do wigierskiego klasztoru. Niestety, suwalskie nieświadomi tej wizyty, nie utworzyli w mieście szpaleru wznoszącego nieuzgodnione z kancelarią premiera okrzyki.

### MISS SUWALSZCZYZNY

Nareszcie tytuł najpiękniejszej byłego województwa suwalskiego pozostał w Suwałkach. Z pewnością duża w tym zasługa jury, w którym zasiadli lokalni znawcy urody kobiet, w tym m.in. szef rady Kolenkiewicz i wiceprezydent Jurewicz. Wprawdzie mają oni już młodość nieco za sobą i wzrok nie ten co kiedyś, to nadal są w stanie zauważyć jakąś zgrabną nóżkę itp., niekoniecznie jedynie na ratuszowych schodach.

### EŁK-SUWAŁKI

Pod hasłem „Stara miłość nie rdzewieje” odbył się na suwalskim stadionie turniej miast Ełk-Suwałki. Ełczanie pewni swej wygranej gromko skandowali: - My Suwałki kochamy, ale wygramy. W przeszłości z tym kochaniem nas było różnie, ale obecną deklarację miłości do Suwałk przyjmujemy, choć z pewnym przymrużeniem oka. Jednak faktem jest, że spotkaliśmy się wspólnie na rozrywkowej imprezie, po której żaden z uczestników nie został odwieziony do szpitala. Takie zachowanie świadczy o sporym zbliżeniu mieszkańców obu miast.

dokończenie na stronie 15.

Przyjacielu, wytrzymaj te moje rządy.



Fot. Jerzy Broc